

Sygn. akt I ACa 757/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Bieńkowska (spr.) SSA Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2020 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. W.**

przeciwko (...) **w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 30 lipca 2019 r. sygn. akt I C 299/18

I. **oddala obie apelacje;**

II. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania odwoławczego.**

(...)

Sygn. akt I ACa 757/19

UZASADNIENIE

Powód Z. W. w pozwie wniesionym w dniu 11 maja 2018 r., domagał się zasądzenia od pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na swoją rzecz kwoty 190.464,40 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 8 marca 2018 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania oraz zasądzenia kosztów postępowania.

W uzasadnieniu żądania powód wskazał, że w dniu 16 marca 2017 r. poruszał się samochodem osobowym po ul. (...) w O.. Kierująca innym pojazdem marki S., ubezpieczona u pozwanej (OC), najechała na tył pojazdu powoda

doprowadzając do zderzenia, w wyniku którego powód doznał groźnych obrażeń ciała w postaci urazu czaszkowo-mózgowego oraz okolicy szyjnego oraz piersiowego odcinka kręgosłupa. W związku z dolegliwościami powód otrzymał zwolnienie lekarskie na okres od 16 marca 2017 r. do 26 marca 2017 r., a następnie od 27 marca 2017 r. do 24 lipca 2017 r. Został również skierowany na rehabilitację. Zdarzenie miało miejsce w czasie zbiorów i oprysków. Powód od wielu lat zajmuje się sadownictwem. Nagły spadek ilości sprzedanych owoców w 2017 r. był skutkiem zmagania się powoda z dolegliwościami powypadkowymi, na skutek których nie był w stanie doglądać zbiorów ani zajmować się sprzedażą owoców, co doprowadziło do ich utylizacji. Powód podniósł, iż w celu minimalizacji szkody, za pośrednictwem osób trzecich, próbował sprzedać jak największą ilość owoców, w celu zapewnienia podstawowych potrzeb swojej rodziny, bowiem żona powoda uzyskuje skromną rentę, zaś córka uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Według powoda, powołującego się na opinię biegłego sądowego B. P. sporządzoną w postępowaniu o zabezpieczenie dowodu, plon jabłek w 2017 r. mógł wynieść ok. 71,3 ton, w tym 51,6 ton jabłek konsumpcyjnych i 19,7 ton jabłek przemysłowych, zaś powód uzyskał przychód ze sprzedaży zaledwie 8,4 ton jabłek przemysłowych, w wyniku czego poniósł stratę w wysokości 94.341 zł. Ponadto poniósł stratę w wysokości 10.500 zł w związku z nieuzyskaniem 3 ton gruszek. W związku z wypadkiem był także zmuszony do zutilizowania 32 ton jabłek konsumpcyjnych wyprodukowanych jeszcze w 2016 r. o wartości 52.800 zł i 2,5 gruszek o wartości 8.750 zł. Przewidywane koszty związane z przywróceniem stanu drzew owocowych do stanu pierwotnego zostały oszacowane na 3.300 zł. Powód dochodził również przewidywanej utraty dochodu za 2018 r. w wysokości 20.773,40 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany wskazał, że przyznał powodowi bezsporną kwotę tytułem zadośćuczynienia w wysokości 1.000 zł oraz bezsporną kwotę odszkodowania w wysokości 49,01 zł. Zaprzeczył zaprezentowanym przez powoda wyliczeniom oraz dowodom mającym je uzasadniać. Twierdził, że powód w żaden sposób nie wykazał rzeczywiście utraconych dochodów.

Wyrokiem z dnia 30 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził w punkcie I od pozwanej (...) w W. na rzecz powoda Z. W. kwotę 67.979,35 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 8 marca 2018 r. do dnia zapłaty, w punkcie II oddalił powództwo w pozostałej części, w punktach III i IV orzekł o kosztach sądowych i kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 marca 2017 r. na publicznej drodze - ul. (...) w O., powód został poszkodowany w wypadku komunikacyjnym. Kierująca pojazdem S. o nr rej. (...), A. O., która doprowadziła do zderzenia z prawidłowo poruszającym się samochodem powoda, ubezpieczona była w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Powód został przewieziony karetką z miejsca zdarzenia na (...) w O. z rozpoznaniem urazu okolicy szyjnego oraz piersiowego odcinka kręgosłupa. Powodowi wykonano badanie MR odcinka szyjnego kręgosłupa, podano leki przeciwbólowe i założono kołnierz ortopedyczny. Tego samego dnia wypisano go do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontroli u lekarza rodzinnego. Powód otrzymał zwolnienie lekarskie na okres od 16 marca 2017 r. do 26 marca 2017 r., a następnie łącznie od 27 marca 2017 r. do 24 lipca 2017 r. Został skierowany na rehabilitację.

W okresie zwolnienia lekarskiego powód niewiele wstawał, a dom opuszczał tylko w celu odbycia wizyt lekarskich. W innych celach wyjść i wsiąść za kierownicę samochodu mógł we wrześniu 2017 r. Dopiero wtedy mógł pojechać do sadu i nim zarządzać. Ponadto żona powoda przeszła w kwietniu 2017 r. zaplanowaną wcześniej (czekała na nią 3 lata) operację kręgosłupa, której nie mogła przełożyć z uwagi na dolegliwości bólowe. Po operacji żona powoda była osobą leżącą przez 2 miesiące. Powodem i jego żoną opiekowała się ich córka. Powód jest właścicielem sadu jabłkowo-gruszkowego o powierzchni ok. 3 ha. Cała powierzchnia sadu powinna podlegać wczesnowiosennym opryskom, dokonywanym przy pomocy ciągnika z opryskiwaczem. Z uwagi na wypadek oraz związane z nim dolegliwości zdrowotne powód nie był w stanie należycie o zadbać o sad, w szczególności nie mógł wykonać wczesnowiosennych oprysków drzew owocowych. Takich oprysków powinno być rocznie do zbiorów ok. 15-20 – powinny następować

zawsze w ciągu 48 godzin po każdym opadzie deszczu, w przeciwnym razie grozi to chorobą grzybową. Powód nie był w stanie pozyskać nikogo do pomocy poza kuzynem swej żony, który wykonał oprysk zbyt późno - dopiero w maju 2017 r. W 2017 r. udało się zrobić tylko 2 opryski – drugi w 1. dekadzie czerwca. Zostały one wykonane nie po to, by ratować plon, bo był już nie do uratowania, lecz po to, by ochronić przed zarazą sad sąsiada. Skutkiem tego były słabsze plony. W 2017 r. zostało zebrane 8,4 ton jabłek, zakwalifikowanych jedynie jako jabłka przemysłowe. Ponadto w przechowalni powoda, do dnia wypadku, znajdowało się ok. 45-50 ton jabłek i 1,5-2 tony gruszek zebranych w 2016 r. Zapas ten – gdyby nie wypadek – zostałyby sprzedany częściowo Agencji Rynku Rolnego, częściowo osobiście przez powoda na rynku. Powód sprzedawał większość jabłek za pośrednictwem Agencji Rynku Rolnego, resztę na wolnym rynku. W wyniku wypadku powód nie był w stanie kontynuować sprzedaży zapasu jabłek. W 2017 r. kontrakt z Agencją nie został podpisany z uwagi na brak zbiorów. Łącznie jednak udało się powodowi sprzedać ok. 17 ton jabłek z zapasu z 2016 r. Resztę oddał myśliwym lub wyrzucił do lasu, jako nienadające się już do sprzedaży. Niewykonanie pierwszych oprysków wynikało z tego, że przez kłopoty zdrowotne swoje i żony powód przez pierwszy miesiąc w ogóle nie myślał o opryskach, myślał wręcz o sprzedaży sadu z uwagi na brak możliwości zajęcia się nim. Potem powód pytał znajomych, czy nie chcieliby się podjąć odpłatnie oprysków (za 300-400 zł za każdy), ale nie wyrażali zgody. Kuzyn żony nie mógł pomóc powodowi przed majem 2017 r., ponieważ zajęty był swoim gospodarstwem rolnym.

Pismem z dnia 19 lipca 2017 r., doprecyzowanym pismem z dnia 7 sierpnia 2017 r., powód zgłosił pozwanemu szkodę osobową i szkodę z tytułu utraconego dochodu w związku ze zdarzeniem drogowym z dnia 16 marca 2017 r.

Dnia 23 sierpnia 2017 r. pozwany wydał decyzję o przyznaniu odszkodowania Z. W.. Powodowi zostało przyznane zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 1.000 zł. Przyznane odszkodowanie w kwocie 49.01 zł dotyczyło zwrotu kosztów leczenia, a więc nie ma związku z roszczeniem spornym w tej sprawie.

W dniu 2 lutego 2018 r. powód skierował do pozwanego ostateczne wezwanie do zapłaty kwoty 190.464,40 zł, które w piśmie z 8 marca 2018 r. nie zostało przez pozwanego uwzględnione.

Zestawienie wagi, średnich cen i przychodów ze sprzedaży jabłek oraz gruszek w latach 2014-2017 z sadu powoda prezentuje się następująco:

Rok	Waga (kg)	Cena (zł)	Wartość (zł)
2014	79080	1,55	122.505,51
2015	62225	1,38	86.016,00
2016	49525	0,90	44.813,06
2017	8400	0,70	5.880,00

Możliwy dochód utracony przez powoda w 2017 r. na skutek braku wykonanych zabiegów w 2017 r. mógł wynieść 22.409,35 zł. Kwotę możliwego utraconego dochodu należy pomniejszyć o przychód ze sprzedaży jabłek w 2017 r. tj. o kwotę 5.880 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd wskazał, że pozwany nie kwestionował ani zasady swej odpowiedzialności, ani obliczeń dokonanych przez biegłego. Kwestionował wyczenia powoda tylko w tym kontekście, że powód - pomijając koszty - nie wykazał rzeczywiście utraconych dochodów. Zarzut ten miał oparcie w tym, że przed procesem doszło do zabezpieczenia dowodu poprzez wydanie opinii sądowej, której ustalenia dotyczą utraconego przychodu powoda, a

nie dochodu (stanowiącego różnicę między przychodem a kosztem uzyskania przychodu). Wada ta została usunięta w procesie poprzez to, że zlecono temu samemu biegłemu sądowemu obliczenie utraconego dochodu. Ponadto na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnik pozwanego, podsumowując całe postępowanie dowodowe, zarzucił powodowi tylko to, że ten nie udowodnił, by nie mógł skorzystać z pomocy pracowników (zarzut dotyczy więc wyłącznie związku przyczynowego).

Sąd Okręgowy zobowiązał pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 25 września 2018 r. do wskazania w wyznaczonym terminie, jakie dane i źródła mają być podstawą wydania opinii w tej sprawie. Odpowiadając na to, pismem procesowym z 1 października 2018 r., pełnomocnik powoda oświadczył, że biegły powinien oprzeć się na fakturach i rachunkach dołączonych do pozwu, ponieważ odzwierciedlają one dochód w roku 2017 r. i latach poprzednich, a uzupełnienie stanowi opis przedstawiony w oświadczeniu z dnia 23.11.2017 r. Sąd zasięgnął w tej sprawie ustnej opinii tego samego biegłego sądowego, który wydał opinię przedprocesową i doszedł do wniosku, że dla ustalenia wysokości utraconego dochodu konieczne będą dokumenty stwierdzające ponoszenie kosztów. Sąd wyznaczył pełnomocnikowi kolejny termin na uzupełnienie dokumentacji. Odpowiadając na to zobowiązanie, pełnomocnik powoda złożył pismo z dnia 12.01.2019r., do którego dołączył: pisemne oświadczenia różnych osób (stwierdzające darmowy odbiór owoców nienadających się do użytku) oraz powoda (stwierdzające ponadto aktualizację danych za 2018 i 2019 r., zawierające wielokrotne przekreślenia i nadpisanie liczbowe), a także notatki powoda, a ponadto faktury i rachunki już dołączone do pozwu.

Zdaniem Sądu, takiego rozszerzenia materiału dowodowego nie można było uhonorować. Pisemne oświadczenia osób trzecich oraz stron procesu stanowią tylko dowód na to, że dana osoba złożyła pisemne oświadczenie o takiej, a nie innej treści, a nie dowód na to, że prawdziwe są fakty zawarte w oświadczeniu (art. 245 k.p.c.). Dokumenty takie (prywatne) nie są w stanie zastąpić właściwych dowodów, jakimi powinny być zeznania świadków lub stron. Mimo to, z ostrożności, Sąd zlecił biegłemu sporządzenie opinii w dwóch wariantach: pierwszym – opierającym się na wszystkich dokumentach i drugim nieuwzględniającym pisemnych, odrębnych oświadczeń czy obliczeń dołączonych do pisma z 12.01.2019 r. Za podstawę ustaleń przyjął opinię biegłego w tym drugim wariantcie – akceptowanym przez pozwanego na wypadek, gdyby Sąd uznał, że zachodzi związek przyczynowy między zdarzeniem deliktowym a szkodą.

Sąd Okręgowy zasadniczo dał wiarę zeznaniom powoda i świadków: A. W. i K. S., które były logiczne, spójne i korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Zauważył, że świadkowie nie byli w stanie podać w zasadzie żadnych danych liczbowych dotyczących strat z plonów za 2016 oraz 2017 r. Podobnie rzecz miała się z zeznaniami powoda, który już we wstępie zaznaczył, że nie potrafi podać wielu danych liczbowych. Z tych, które podał, Sąd uznał za istotne następujące: do dnia wypadku było ok. 45-50 ton jabłek i 1,5-2 tony gruszek zebranych w 2016 r. Z tego udało się sprzedaż 17 ton jabłek, nie udało się sprzedać gruszek. To, czego nie udało się sprzedać, powód rozdał myśliwym, a część wyrzucił do lasu (nie nadawały się już do sprzedaży).

Sąd zauważył, że w prawie cywilnym szkoda jest podstawową przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej. Za szkodę uznaje się więc uszczerbek, jakiego doznał poszkodowany we wszelkiego rodzaju dobrach chronionych przez prawo. Uszczerbek dotyczący poszkodowanego może wystąpić w dwóch postaciach: straty, którą poniósł w wyniku zdarzenia szkodzącego (damnum emergens), lub nieuzyskanych przez niego korzyściach (lucrum cessans).

Najczęściej spotykanym sposobem ustalenia wysokości szkody jest sposób różnicowy lub dyferencyjny sprowadzający się do badania stanu majątkowego dla wykrycia różnicy, jaka istnieje w majątku poszkodowanego przed i po zaistnieniu zjawiska, które wywołało szkodę. Polskie prawo cywilne przyjmuje rozwiązanie, zgodnie z którym zobowiązany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swego działania lub zaniechania. Związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w grupie wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki. Nie wystarczy więc stwierdzić istnienia związku przyczynowego jako takiego, lecz należy stwierdzić, że chodzi o następstwa normalne (a nie niezwykle, nadzwyczajne).

Dalej Sąd wskazał, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c., której zaistnienie nastąpiło w przedmiotowej sprawie, jest czyn niedozwolony (zdarzenie), szkoda oraz związek przyczynowy między zdarzeniem

a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361–363 k.c.). Stosownie do art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje – w granicach normalnego związku przyczynowego – nie tylko straty, które poszkodowany poniósł, ale i korzyści które mógłby osiągnąć gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., na poszkodowanym spoczywa ciężar dowodu wszystkich przesłanek odpowiedzialności, a przede wszystkim związku przyczynowego łączącego szkodę ze zdarzeniem, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy pozwanego.

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny, w szczególności treść opinii biegłego, Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne roszczenie powoda o zasądzenie odszkodowania za utracone korzyści – lecz w części.

Zdaniem Sądu nie można było oprzeć rozstrzygnięcia na opinii biegłego wydanej w sprawie Sądu Rejonowego w Olsztynie, sygn. akt X Co 1428/17, gdyż wnioski z tej opinii sprowadzają się do wykazania utraty przez powoda przychodów, a nie dochodów z prowadzonej przez niego działalności w 2017 r. Powód jednoznacznie zaś wskazywał, że dochodzona w pozwie kwota stanowi utracony dochód, a więc różnicę pomiędzy uzyskanym w pewnym okresie czasu przychodem, a kosztami jego uzyskania.

Z uwzględniających powyższe założenie wyliczeń przedstawionych przez biegłego sądowego B. P., którym Sąd dał wiarę i przyjął jako podstawę do wyliczenia należnego powodowi odszkodowania, wynika, że dochód utracony w 2017 r. na skutek braku wykonanych zabiegów (oprysków) w 2017 r., pomniejszony o przychód ze sprzedaży jabłek i gruszek w 2017 r. - tj. o kwotę 5.880 zł, wyniósł 16.529,35 zł (tabela 33 na s. 18 opinii, karta 268; nie obejmuje to jabłek zutylizowanych w 2017 r., pochodzących z 2016 r.).

Z kolei wartość zutylizowanych jabłek i gruszek zebranych w 2016 r., w opinii wydanej w postępowaniu X Co 1428/17, biegły ocenił na 61.550 zł (tj. 52.800 zł wartość zutylizowanych jabłek i 8.750 zł wartość zutylizowanych gruszek). Strata została wyliczona jako iloczyn ilości zutylizowanych jabłek (32 tony) i gruszek (2,5 tony) i średniej ceny przyjętej przez biegłego za jabłka konsumpcyjne (1,65 zł) i gruszki (3,5 zł).

Jednak jak wynika z zeznań powoda, ilość jabłek która została powodowi ze zbiorów dokonanych w 2016 r. wyniosła 45 ton, z czego jak podał powód, udało się sprzedać 17 ton. To oznacza, że powodowi zostało 28 ton niesprzedanych jabłek pochodzących jeszcze z 2016 r.

Przyjmując średnią cenę jabłek, jaką zastosował biegły w swojej opinii do sprawy X Co 1428/17, tj. 1,65 zł/kg i biorąc pod uwagę, iż ilość zutylizowanych jabłek wynosiła nie 32 tony, a jak wskazał powód 28 ton, wartość zutylizowanych jabłek Sąd określił na 46.200 zł. Analogicznie postąpił w przypadku zutylizowanych gruszek. Powód w swoich zeznaniach wskazał, że ilość gruszek która została powodowi ze zbiorów dokonanych w 2016 r. wyniosła 1,5 tony. Pomnożenie tej ilości przez średnią cenę jednego kilograma gruszek (3,5 zł) dało wartość zutylizowanych gruszek w wysokości 5.250 zł.

Łącznie więc, biorąc pod uwagę dochód utracony przez powoda w 2017 r. na skutek braku wykonanych zabiegów (oprysków) w 2017 r. (16.529,35 zł) oraz wartość zutylizowanych jabłek i gruszek zebranych w 2016 r. (46.200 zł i 5.250 zł), kwota należna powodowi z tytułu odszkodowania wynosi 67.979,35 zł.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, za przyznaniem powodowi odszkodowania przemawia fakt, że gdyby powód nie uległ wypadkowi, mógłby zając się sadem w szczególności dokonać wymaganych oprysków, co wpłynęłoby w znacznym stopniu na jakość oddanych do skupu owoców. Sąd zwrócił uwagę, że powód jako jedyna osoba w rodzinnym gospodarstwie domowym posiadał odpowiednie umiejętności i kwalifikacje do tego, aby wykonywać prace związane z opryskiwaniem sadu. Żona powoda pomagała mężowi tylko przy zbiorach, gdyż nie posiada prawa jazdy, nie umie również jeździć ciągnikiem, co jest wymagane, aby móc dokonać oprysków. Część oprysków została, co prawda, przeprowadzona przez kuzyna A. W., jednak, fakt iż posiada on swoje gospodarstwo, którym trzeba się zająć, ich ilość nie była wystarczająca (były to 2-3 opryski). Powód nie mógł również liczyć na pomoc ze strony sąsiadów.

Szkodą powoda jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym jego stanem majątkowym, a tym stanem, jaki zaistniałby gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Szkada ta stanowiła normalne następstwo zawinionego działania osoby, która spowodowała wypadek w dniu 16 marca 2017 r. i wywołała obrażenia po stronie powoda uniemożliwiające mu podjęcie pracy, a za które odpowiedzialność ponosi pozwany. W granicach normalnego związku przyczynowego z działaniem i zachowaniem sprawcy szkody pozostaje pogorszenie sytuacji majątkowej powoda w postaci zmniejszenia aktywów. Zasadą jest, że świadczenie polegające na naprawieniu szkody powinno nastąpić w taki sposób, by uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego został wyrównany - albo przez przywrócenie stanu poprzedniego, albo drogą rekompensaty pieniężnej przez wypłatę sumy pieniężnej, która odpowiada wysokości szkody – co stanowi konkretyzację funkcji kompensacyjnej obowiązku naprawienia szkody. Normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków, w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzeń. Sąd stwierdził, że gdyby nie przydarzył mu się wypadek, wielce prawdopodobnym było uzyskanie przez powoda wykazanych opinią biegłego kwot w ramach prowadzonej działalności sadowniczej.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uwzględnił w części żądanie pozwu i zasądził na rzecz powoda kwotę 67.979,35 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 8 marca 2018 r. do dnia zapłaty. W pozostałej części powództwo oddalił.

Wskazał, że powód dochodził też kosztów związanych z przywróceniem stanu drzew owocowych do stanu pierwotnego wnosząc o zasądzenie kwoty 3.300 zł. Z opinii biegłego rzeczywiście wynika, że kwota potrzebna do przywrócenia stanu drzew owocowych do stanu pierwotnego wyniesie około 3.300 zł. Jednak są to przewidywania na 2018 r., dokonane w chwili sporządzenia pozwu. W toku sprawy upłynął pełny rok 2018, dlatego prognoza przestała być źródłem ustaleń, skoro możliwe stało się pełne udowodnienie faktycznie poniesionych w 2018 r. wydatków. Obowiązki tego udowodnienia powód nie sprostał.

Powód dochodził także utraconych korzyści w związku z prognozowanymi zbiorami owoców, mniejszymi o 20% w 2018 r. Tu podobnie Sąd Okręgowy zauważył, że wobec upływu 2018 r. możliwe stało się konkretne wysunięcie twierdzeń dotyczących faktycznej straty za ten rok, jak również poparcie ich dowodami. Nie nastąpiło ani jedno, ani drugie.

Szkoda w postaci utraconych korzyści z reguły występuje obok rzeczywiście poniesionej straty i nie powstaje równocześnie ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, lecz jest jego późniejszym następstwem.

Zdaniem Sądu, ustalenie jakie korzyści osiągnąłby poszkodowany, musi opierać się jednak przede wszystkim na ocenie indywidualnej sytuacji poszkodowanego. Nie wystarczy tu powołanie się na ogólną możliwość uzyskania korzyści. Poszkodowany winien wykazać, że była ona realna w konkretnej indywidualnej sytuacji. Ustalenie szkody w postaci utraconych korzyści ma zawsze charakter hipotetyczny, polega bowiem na przyjęciu – na podstawie okoliczności, które wystąpiły po okresie spodziewanych korzyści, że korzyść w okresie poprzednim zostałaby osiągnięta. Jednakże utrata korzyści musi być przez żądającego odszkodowania udowodniona (art. 6 k.c.). Podobnie jednak jak w przypadku poprzedniego roszczenia, kwota żądana przez powoda w tym zakresie, tj. 20.773,40 zł, nie stanowi już kwoty prognozowanej, o którą miałyby zmniejszyć się plony w 2018 r., w związku z czym, roszczenie w tym zakresie wymagałoby aktualizacji zgłoszonej przez powoda i przeprowadza w tym zakresie nowych dowodów, co nie nastąpiło.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd podał art. 415, 361, 363 i 805 k.c.

O odsetkach orzekł Sąd mocy art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

O kosztach sądowych i kosztach procesu Sąd postanowił na mocy art. 100 k.p.c. i 113 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od powyższego wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w punktach I, III i V. Wyrokowi zarzucił:

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. oraz prawa procesowego, a to przepisu art. 232 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na zwolnieniu powoda z obowiązku wykazania wszystkich przesłanek uzasadniających roszczenie, a w szczególności wysokości dochodzonego roszczenia,
- naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 361 k.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż ubezpieczyciel zobowiązany jest do naprawienia szkody w zakresie przekraczającym normalne następstwa działania, z którego szkoda wynikała,
- naruszenie prawa procesowego, a to przepisu art. 278 § 1 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie, polegające na oparciu rozstrzygnięcia na opinii biegłego, która została sporządzona w oparciu o dokumenty i wyjaśnienia powoda, które były kwestionowane przez pozwanego,
- naruszenie prawa procesowego, a to przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na błędnym rozliczeniu kosztów procesu.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w I i II instancji według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do pionowanego rozpoznania z pozostawieniem Sądowi Okręgowemu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 67.979,35 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 8 marca 2018 r. do dnia zapłaty - co do kwoty 83.397,72 zł (pkt II wyroku) oraz w zakresie rozstrzygnięcia co do kosztów procesu.

Wyrokowi zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz dokonanie ich oceny wybiórczo i wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegające na:

1) pominięciu okoliczności wskazanych w oświadczeniach i notatkach dołączonych do pisma powoda z dnia 12.01.2019 r. dotyczących wysokości osiągniętych przychodów oraz kosztów ponoszonych przez niego w latach poprzednich w związku z działalnością sadowniczą, podczas gdy powszechnie wiadomo, że sprzedaż produktów rolniczych na wolnym rynku bardzo często odbywa się w sposób niesformalizowany, co utrudnia powodowi dowodzenie zawartych w pozwie twierdzeń, a w konsekwencji nieuwzględnieniu ww. okoliczności przy ocenie rozmiaru szkody, jakiej doznał powód w związku z zaistniałym zdarzeniem i przyznaniu na jego rzecz zaniżonej kwoty odszkodowania;

2) zupełnie dowolnym przyjęciu najmniej korzystnego wariantu (wariantu II) wysokości poniesionej szkody wskazanego przez biegłego w opinii sporządzonej w sprawie (vide str. 18 opinii uzupełniającej), bez szczegółowego uargumentowania swojego stanowiska w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia, podczas gdy w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, najbardziej miarodajnym i zasadnym jest wariant I przyjęty w opinii uzupełniającej (vide str. 18 opinii uzupełniającej) i jako taki winien stanowić podstawę rozstrzygnięcia;

3) błędnym uznaniu, że skoro powód dochodził także utraconych korzyści w związku z prognozowanymi zbiorami owoców, mniejszymi o 20% w roku 2018, to w związku z upływem ww. okresu konieczne było poparcie ww. twierdzeń dodatkowymi dowodami, w tym dokumentami, podczas gdy w opinii uzupełniającej biegły sądowy wyliczył wartość szacunkowej szkody za 2018 r., m.in. w oparciu o przedłożone przez powoda dowody z dokumentów;

4) zupełnym pominięciu dowodów, które w toku postępowania przedłożył powód wykazując szkodę poniesioną przez niego w 2018 r. (vide pismo procesowe pełnomocnika powoda z dnia 12.01.2019 r.) i wskazaniu w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, że powód zaniechał udowodnienia ww. kwestii;

5) przyjęciu, że „podstawą ustaleń Sądu może być wyłącznie opinia biegłego w drugim wariantie”, który to wariant „jest akceptowany przez pozwaną”, podczas gdy wyrażanie akceptacji, bądź jej braku przez strony postępowania nie jest wiążące dla Sądu, a nadto całokształt okoliczności niniejszej sprawy, jak również specyfika działalności sadowniczej przemawia za uznaniem, iż podstawą ustaleń Sądu winna być opinia biegłego w wariantie pierwszym;

6) przyjęciu, że kwota 67.979,35 zł przyznana powodowi tytułem odszkodowania jest kwotą odpowiednią, rekompensującą w całości szkodę przez niego poniesioną, podczas gdy kwota ta jedynie minimalnie rekompensuje powodowi szkodę poniesioną w związku ze zdarzeniem z dnia 16 marca 2017 r.;

7) wskazaniu, że powód nie był w stanie podać w zasadzie żadnych danych liczbowych dotyczących strat z plonów za 2016 oraz 2017 r., podczas gdy ten wskazywał przybliżone wartości liczbowe, które mogły zostać zweryfikowane po zapoznaniu się przez Sąd ze zgromadzonym materiałem dowodowym;

2) art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, pomimo, że w niniejszej sprawie zachodziły przewidziane prawem przesłanki, tj. zaistniałej szkody nie można było w sposób szczegółowy wyliczyć z uwagi na specyfikę branży sadowniczej i powszechność dokonywania transakcji niesformalizowanych, zatem wykazanie przez powoda wysokości szkody było niemożliwe lub nader utrudnione oraz wobec niezasadnego przyjęcia, że w sprawie istnieje możliwość precyzyjnego ustalenia wysokości należnego odszkodowania, a nie nastąpiło to jedynie ze względu na niewystarczającą inicjatywę dowodową ze strony powoda, co skutkowało uwzględnieniem roszczeń powoda jedynie w części;

3) art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w realiach niniejszej sprawy, co skutkowało nakazaniem ściągnięcia na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) od powoda Z. W. kwoty 7.518,29 zł tytułem pozostałej części wydatków wypłaconych tymczasowo ze Skarbu Państwa, podczas gdy w realiach przedmiotowej sprawy Sąd winien na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpić od obciążania powoda kosztami procesu, zwłaszcza z uwagi na jego sytuację zdrowotną oraz materialną, które stały się przyczyną zwolnienia go od kosztów sądowych przed Sądem I instancji,

II) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota 67.979,35 zł zasądzona na rzecz powoda tytułem odszkodowania stanowi kwotę rekompensującą doznaną przez niego szkodę, podczas gdy jest to kwota nieadekwatna do rozmiaru szkody, jaką poniósł powód na skutek zdarzenia z dnia 16 marca 2017 r. Biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy odpowiednią kwotą odszkodowania jest kwota w wysokości co najmniej 151.377,07 zł tj. kwota uwzględniająca wariant I wyliczeń biegłego wskazany w opinii uzupełniającej sporządzonej w sprawie w przedmiocie utraconego dochodu za rok 2017, co w konsekwencji spowodowało, że odszkodowanie przyznane powodowi nie zrealizowało w pełni jego zasadniczej funkcji tj. funkcji kompensacyjnej,

III) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu mających wpływ na rozstrzygnięcie tj. uznanie, że powód nie sprostał ciężarowi dowodowemu w zakresie wykazania utraty zarobku na skutek zdarzenia z dnia 16 marca 2017 r. podczas gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym m.in. przedłożonych dokumentów, zeznań świadków, czy opinii biegłego nasuwa wnioski zgoła odmienne, co czyni ustalenia Sądu dowolnymi w tym zakresie. W toku postępowania powód wykazał, że jego zaangażowanie w pracę w sadownictwie przedkładało się na uzyskiwane dochody, a niemożność wykonywania pracy z uwagi na zły stan zdrowia powoda skutkowałą znaczną stratą finansową (zmniejszenie zbiorów, konieczność utylizacji owoców). Powyższe zostało również wykazane m.in. w treści opinii biegłego, która nie była kwestionowana przez strony.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa w dalszej części i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowo kwoty 83.397,72 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty za okres od 8 marca 2018 r. do dnia zapłaty; zmianę rozstrzygnięcia

w zakresie kosztów postępowania; zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje okazały się niezasadne.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe, znajdujące należyte odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Ustalenia te w sposób ścisły korelują z wynikami przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego. Na aprobatę zasługuje również dokonana ocena prawna.

Jeśli chodzi o apelację pozwanego, to zarzut naruszenia art. 6 k.c. i 232 k.p.c. „przez błędne zastosowanie polegające na zwolnieniu powoda z obowiązku wykazywania wszystkich przesłanek uzasadniających roszczenie, w szczególności wysokości dochodzenia roszczenia” nie mógł odnieść skutku.

Zgodnie z zasadami procesu cywilnego ciężar przedstawiania materiału dowodowego spoczywa na stronach (art. 232 k.p.c., art. 6 k.c.). Artykuł 6 k.c. określa reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Naruszenie art. 6 k.c. i 232 k.p.c. polega na przyjęciu przez sąd, że ciężar udowodnienia określonego faktu spoczywa na innej osobie, niż w nim wskazana. Błędne określenie rozkładu ciężaru dowodu może prowadzić do wydania orzeczenia niekorzystnego dla strony, której dowód nie obciążał. Skarżący powinien wskazać właściwy rozkład ciężaru dowodu, co może wiązać się z koniecznością wskazania innych przepisów prawa materialnego, z których rozkład ten wynika (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29.11.2019 r., Lex nr 2877559).

Pozwany w ramach omawianego zarzutu nie wskazuje na błąd w określeniu ciężaru dowodu, nie podnosi, aby w tej sprawie doszło do niewłaściwego rozłożenia ciężaru dowodu i dlatego zarzut ten jest niezasadny. Poza tym, uzasadnienie zaskarżonego wyroku jednoznacznie świadczy o tym, że Sąd Okręgowy dostrzegł, iż w sprawie niniejszej ciężar dowodu spoczywał na powodzie, czemu dał wyraz m.in. w motywach dotyczących częściowego oddalenia powództwa.

Wadliwie jest też sformułowany zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. Do naruszenia tego przepisu może dojść tylko wtedy, gdy sąd samodzielnie wypowiada się w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, z pominięciem dowodu z opinii biegłego. Taka sytuacja w sprawie nie zaistniała. Pozwany natomiast zarzuca oparcie rozstrzygnięcia na opinii biegłego, która – jego zdaniem - została sporządzona w oparciu o dokumenty i wyjaśnienia powoda, które były kwestionowane przez pozwanego. Tak ujęty zarzut rozmija z regulacją art. 278 § 1 k.p.c. Jeśli jednak intencją pozwanego było zanegowanie miarodajności opinii biegłego, to i tak na obecnym etapie nie jest to możliwe. Strona pozwana nie złożyła zastrzeżeń do opinii biegłego, nie negocjowała jej na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie wnioskowała o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, a twierdziła tylko, że właściwszy jest jej ten wariant, który wskazuje na niższą wartość odszkodowania. Ten zaś właśnie wariant Sąd Okręgowy uwzględnił. Apelacja pozwanego pomija przy tym, iż Sąd pierwszej instancji negatywnie ocenił wartość dowodową przedłożonych przez powoda takich dowodów jak: pisemne oświadczenia innych osób odbierających owoce, oświadczenie powoda i jego własne notatki i obliczenia. Wskazał, że stanowią one tylko dowód na to, że dane osoby złożyły oświadczenie o określonej treści i nie dowodzą faktów w nich wskazywanych. Sąd Okręgowy zlecił sporządzenie opinii w dwóch wariantach: w pierwszym opierającym się na wszystkich dowodach i w drugim: nie uwzględniającym pisemnych oświadczeń i obliczeń załączonych do pisma z dnia 12.01.2019 r., ale ostatecznie – zgodnie zresztą z postulatem pozwanego – oparł się na opinii w tym drugim wariantcie. Ten drugi wariant został sporządzony w oparciu o obiektywne dowody w postaci faktur i rachunków.

Wbrew przekonaniu pozwanego, strona powodowa wykazała adekwatny związek przyczynowy między zdarzeniem wywołującym szkodę, a szkodą. Wysokość zasądzonej kwoty także została udowodniona.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W myśl § 2 w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

W świetle art. 361 § 1 k.c. odpowiedzialność deliktowa dotyczy tylko normalnych następstw działania lub zaniechania, które można zakwalifikować jako obiektywnie nieprawidłowe. Dla stwierdzenia istnienia związku przyczynowego nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem pozwanego a powstaniem szkody, musi to być także związek adekwatny. Ocena, czy dany skutek jest normalnym następstwem zdarzenia, powinna się opierać na konkretnych okolicznościach faktycznych danej sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Ogólnie rzecz ujmując, następstwo ma charakter normalny wtedy, gdy w danym układzie stosunków, w zwyczajnym biegu spraw określony skutek można uznać za zwykłe następstwo danego zdarzenia, typowy jest skutek występujący w zwykłym porządku rzeczy, taki, za który na podstawie zasad doświadczenia życiowego można uznać za charakterystyczny dla danej przyczyny jako jej normalny rezultat.

W okolicznościach tej sprawy związek przyczynowy pomiędzy szkodą powoda, a zdarzeniem ją powodującym – tj. wypadkiem komunikacyjnym, któremu uległ jest niewątpliwy. Przed wypadkiem powód prowadził działalność sadowniczą, która stanowiła jego główne źródło utrzymania. Powód doglądał sadu, wykonywał wszystkie niezbędne zabiegi. Wypadek, jakiemu uległ uniemożliwił mu zajmowanie się sadem, powód nie był w stanie przeprowadzić zabiegów ochronnych, które były niezbędne do uzyskania zbioru w ilości i jakości umożliwiającej uzyskanie planowego dochodu, zbliżonego do dochodu z lat poprzednich.

Typowym i zwykle występującym skutkiem wypadku komunikacyjnego, skutkującego urazem ciała, jest czasowa niezdolność do wykonywania pracy zarobkowej. Osoba zatrudniona np. na zasadzie umowy o pracę w takim przypadku korzysta z tzw. zwolnień lekarskich i otrzymuje niższy dochód w postaci 80% wynagrodzenia, a następnie zasiłku chorobowego. W tego typu sprawach jest wręcz oczywiste, że różnica między wynagrodzeniem takiej osoby przed wypadkiem, a świadczeniami wypłacanymi poszkodowanemu po wypadku w związku z czasową niezdolnością do pracy, stanowi szkodę poszkodowanego i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze wypadkiem. Podobnie rzecz ma się w tej sprawie, z tym że tu poszkodowanym jest osoba prowadząca gospodarstwo sadowniczo – warzywne. Nie ma przy tym żadnych podstaw ku temu, aby powodowi odmawiać prawa do kompensaty jego szkody z tej przyczyny, że źródłem utrzymania powoda jest działalność sadownicza. Podkreślić należy, że powód udowodnił za pomocą rachunków, iż działalność ta przynosiła dochody (k.49-69). Udowodnił za pomocą przedłożonych zaświadczeń lekarskich (k.22-24), iż na skutek wypadku był niezdolny do pracy i nie mógł wobec tego doglądać sadu i wykonywać niezbędnych dla uzyskania prawidłowego plonu zabiegów. Wykazał, że uzyskał słaby plon, zebrał jabłka zakwalifikowane jedynie jako przemysłowe oraz że nie był w stanie sprzedać całości posiadanych zapasów w 2016 r. i nie uzyskał w związku z tym spodziewanego dochodu. Adekwatny związek przyczynowy został zatem wykazany.

Stosownie do art. 361 § 2 k.c. granice szkody majątkowej wyznaczają: strata oraz utracone korzyści. Utracone korzyści (*lucrum cessans*) to m.in. wartość aktywów, które nie weszły do majątku wskutek zdarzenia wyrządzającego szkodę. Przyjmuje się, że powinno się tu brać pod uwagę tylko te korzyści, które z wysokim prawdopodobieństwem znalazłyby się w majątku poszkodowanego. Jeśli to prawdopodobieństwo jest niższe, występuje przypadek tzw. szkody ewentualnej (utruty szansy na uzyskanie korzyści), która nie podlega naprawieniu (G. Karaszewski, Komentarz do art. 361 k.c., Lex).

W świetle art. 361 § 2 k.c. powód był uprawniony do dochodzenia wartości aktywów, które nie weszły do jego majątku na skutek wypadku. Powód dokładnie wskazał szkodę i do kwoty zasądzonej zaskarżonym wyrokiem udowodnił ją z wymaganym tym przepisem wysokim prawdopodobieństwem. Odnotować należy, że powód działalność sadowniczą prowadzi od dłuższego czasu, jak też, że w 2014 r. powód sprzedał 79,1 ton owoców za kwotę ponad 122 000 zł. W 2015 r. uzyskał przychód mniejszy o 35 500 zł. W 2016 r. sprzedaż była niższa o 41 200 zł na skutek mniejszej sprzedaży i spadku ceny. W 2017 r. jego plon wyniósł 16,9% plonów z roku 2016 r. Tak niski plon w porównaniu do lat ubiegłych był wynikiem braku dokonania koniecznych oprysków ze względu na stan zdrowia powoda. Wysokość szkody wynika

z opinii biegłego sądowego. Biegły dokonał obliczenia utraconego dochodu powoda w oparciu o przedłożone rachunki i faktury. Sąd – jak już wskazano – przyjął ten wariant opinii – który opierał się na rachunkach i fakturach, pomijając dostarczone przez powoda oświadczenia innych osób i jego notatki. Pozwana w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie negowała obliczeń biegłego i przyjętych do nich faktur i rachunków.

Poza tym, Sąd Okręgowy dokładnie wyjaśnił kwotę odszkodowania, jaką ustalił przy uwzględnieniu cen jabłek i gruszek wskazanych przez biegłego w związku z koniecznością utylizacji niesprzedanych owoców, pochodzących jeszcze z 2016 r. Sąd biorąc pod uwagę zeznania powoda ustalił, że z 2016 r. pozostało mu 28 ton niesprzedanych jabłek, zaś gruszek 1,5 tony. Przyjęte ilości niezutylizowanych owoców przez Sąd są niższe od tych na jakie wskazywał pozew, przyjęta do obliczeń cena wynika z opinii biegłego, a jej prawidłowość nie była i nie jest negowana przez pozwanego.

Trzeba też dostrzec, że pozwany choć w apelacji neguje wysokość zasądanego odszkodowania, to w żaden sposób nie odnosi się do szczegółowych motywów uzasadnienia zaskarżonego wyroku w tym zakresie, posługuje się jedynie ogólnikami, co nie może odnieść oczekiwanego skutku. W istocie cała apelacja pozwanego ma charakter wyłącznie polemiczny.

Gdy chodzi o apelację powoda, to także ona okazała się niezasadna. Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, iż ponad zasądzoną kwotę roszczenie nie zostało udowodnione.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jest niezasadny, gdyż zgodnie z wyrażoną w tym przepisie zasadą swobodnej oceny dowodów sąd ocenia wiarygodność oraz moc dowodów według własnego przekonania, co czyni na podstawie wszechstronnej analizy zebranego w sprawie materiału, z uwzględnieniem wszystkich przeprowadzonych dowodów, jak również okoliczności towarzyszących ich przeprowadzaniu, które mają znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 r., sygn. akt II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5-6, poz. 21). Moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu oraz podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Ocena wiarygodności dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów oraz obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sądu, które powzięte jest w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami oraz innymi środkami dowodowymi. Ocena powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków, stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne oraz zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena taka nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego dały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi w sprawie dowodami bądź wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub zasady doświadczenia życiowego, bądź też nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, niepubl.).

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, zaś wyciągnięte przez ten Sąd wnioski spełniają wymogi poprawności logicznej, zgodności z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a samo rozumowanie Sądu nie może nasuwać żadnych wątpliwości.

Wbrew przekonaniu apelującego, to drugi wariant opinii biegłego sądowego był w tej sprawie miarodajny. Materiał dowodowy dostarczony przez powoda w postaci oświadczeń i notatek dołożonych do pisma powoda z dnia 12 stycznia 2019r. nie mógł stanowić podstawy do ustalenia wysokości poniesionej przez niego szkody. Dowody te nie miały bowiem wystarczającej mocy dowodowej, tj. nie były na tyle przekonujące, aby przyjąć, że wysokość szkody kształtuje się tak, jak wynika to z twierdzeń powoda i jak wynika ze sporządzonej w oparciu o te dowody opinii biegłego sądowego w pierwszym wariantcie.

Przede wszystkim notatki powoda nie stanowią pokwitowania zapłaty, czy pokwitowania odbioru owoców, podobnie jak oświadczenie z 12 stycznia 2019 r. Powód nie przedstawił innych dowodów, na podstawie których dałoby się ustalić, że wysokość szkody kształtuje się tak, jak twierdzi. Twierdzenia powoda – iż „powszechnie wiadomo”, że sprzedaż produktów rolniczych na wolnym rynku często odbywa się w sposób niesformalizowany, nie mogą przemawiać za oparciem się na dowodach załączonych do pisma z dnia 12 stycznia 2019 r. Powód prowadzi gospodarstwo sadowniczo – warzywne, wystawia przy tym faktury, rachunki, które przedłożył wraz z pozwem i trudno jest przyjąć, aby w jego wypadku miała miejsce sprzedaż nieformalna, zwłaszcza że chodzi tu o duże ilości owoców (np. k. 264 – „jabłko dla G. – 24 000 ton”, k. 204). Powód twierdzi w apelacji, że można było się oprzeć na tych dowodach, ale jednocześnie sam zauważa, że zawierają one „przybliżone” wartości liczbowe, które to mogły zostać zweryfikowane przez Sąd. Powód nie wskazuje jednak w jaki sposób ta weryfikacja miałaby się odbyć. Nie była ona możliwa skoro w tym zakresie brak jest jakiegokolwiek punktu odniesienia. Poza tym, jeśli nawet powód w sposób nieformalny dokonywał zbicia części owoców, to brał na siebie ryzyko tego stanu rzeczy i wiążący się z nim brak możliwości wykazania takiej sprzedaży w przyszłości. To na powodzie w tej sprawie spoczywał ciężar dowodu, a podnoszona przez niego okoliczność nieformalnego obrotu owocami, tego ciężaru nie zmienia.

Niesłusznie powód zarzuca naruszenie art. 322 k.p.c. Art. 322 k.p.c. nie zwalnia powoda z obowiązku wskazania środków dowodowych niezbędnych do udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 15.06.2020 r., V AGa (...), Lex nr 3049424). Chociaż w odniesieniu do szkody polegającej na utraconych korzyściach wykazanie jej w sposób pewny nie jest możliwe, to jednak należy ją wykazać z wysokim prawdopodobieństwem. Szkoda związana z utraconymi korzyściami ma zawsze charakter hipotetyczny i z reguły występuje obok rzeczywiście poniesionej straty. Należy mieć także na względzie, że postacie szkody polegającej na utraconych korzyściach są zróżnicowane i jakkolwiek ustalenie jej jest hipotetyczne, to jednak poszkodowany musi ją wykazać z tak dużym prawdopodobieństwem, że uzasadnia ono przyjęcie w świetle doświadczenia życiowego, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Wykazanie szkody w postaci utraconych korzyści wymaga udowodnienia tak dużego prawdopodobieństwa osiągnięcia korzyści majątkowej, że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść gdyby nie wystąpiło zdarzenie, za które odpowiada pozwany (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 października 2014 r., I ACa 495/14, LEX nr 1649304). Ciężar jej wykazania w taki właśnie sposób nadal spoczywa na powodzie, a regulacja art. 322 k.p.c. nie służy zwalnianiu powoda z obowiązku dowodowego

Na aprobatę zasługują wywody Sądu pierwszej instancji dotyczące szkody z roku 2018 r. W tym zakresie zabrakło inicjatywy dowodowej powoda i roszczenie podlegało oddaleniu jako nieudowodnione. Powód nie mógł polegać w tym zakresie na opinii biegłego sądowego wydanej na etapie postępowania o zabezpieczenie dowodu, gdyż w czasie jej wydawania miała ona charakter pewnej prognozy. Powód w dacie orzekania przez Sąd pierwszej instancji mógł już przedstawić dowody dotyczące już zaistniałej szkody w 2018 r., o ile do jej powstania doszło. Mógł za pomocą dokumentów, rachunków wykazywać, że jego dochód uległ obniżeniu o 20%. Podobnie mógł udowodnić wydatki, jakie rzeczywiście poniósł w związku z potrzebą przywrócenia stanu drzew owocowych do stanu pierwotnego. Powód nie wykazał się inicjatywą dowodową w tym zakresie. W apelacji również nie podjął się udowodnienia swych twierdzeń.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy, Sąd prawidłowo ocenił, że roszczenie powoda jest zasadne do kwoty zasądzonej zaskarżonym wyrokiem. Zarzucane naruszenia przepisów prawa nie miało zatem miejsca.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia art. 100 k.p.c. Wbrew przekonaniu powoda, nie zachodziły w tej sprawie przesłanki do odstąpienia od obciążania powoda kosztami przegranego częściowo postępowania przed Sądem Okręgowym. Taką przesłanką nie jest z pewnością zwolnienie powoda od kosztów sądowych (art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), a brak jest innych, wyjątkowych okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie art. 102 k.p.c.

Wobec powyższego apelacje oddalono – art. 385 k.p.c.

W punkcie II sentencji orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c.

(...)